

Opracowała mgr Agnieszka Bernaś
nauczycielka języka polskiego
Szkoła Podstawowa
z Oddziałami Integracyjnymi nr 11
Katowice, Nasypowa 16.

Inscenizacja baśni Hansa Christiana Andersena: Brzydkie Kaczątko

Scenariusz przedstawienia napisałam na podstawie baśni H. CH Andersena z myślą o widzach najmłodszych (uczniach klas I- III). Wybrałam tekst „Brzydkie kaczątko”, ponieważ w bardzo czytelny sposób ukazuje postawy zwierząt, które możemy odnieść do naszego współczesnego życia. Chciałam, aby młody odbiorca przyglądając się zachowaniom bohaterów, uczył się dokonywać właściwych wyborów, a poprzez odrzucenie negatywnych postaw budował wzorcowy system wartości. Do udziału w przedstawieniu proponuję zaangażować uczniów klas IV- VI. W ten sposób kształtujemy u dzieci postawę otwartości, starszych uczniów uczymy otaczania opieką niedoświadczonych, słabszych kolegów.

Przygotowując widowisko teatralne, możemy w praktyczny sposób ukazać jego wielotworzywość. Dzieci łatwiej przyswoją trudne pojęcia teatralne, gdy z bliska zaobserwują role poszczególnych elementów: słowa, scenografii, ruchu, przestrzeni, światła, dźwięku.

Instruktorzy kół teatralnych w moim scenariuszu znajdą cenne wskazówki dotyczące realizacji przedstawienia na scenie. Umowna scenografia pozwoli widzom przenieść się wyobraźnią na teren małej wioski, w której rozegrają się wydarzenia. Podpowiadam, jak można zabudować przestrzeń sceniczną, rozmieszczając na niej niezbędne dekoracje. Zapropionowane przeze mnie proste, niezbyt kosztowne, kostiumy ułatwią nauczycielom-instruktorom teatralnym tworzenie postaci scenicznych. Zachęcam nauczycieli do wykorzystania odpowiedniego oświetlenia i muzyki w celu przekazania zmieniającego się nastroju na scenie. W tekście pobocznym sugeruję, jakie ruchy i gesty mają wykonać aktorzy, aby zagrać z ekspresją.

Napisałam scenariusz, który w bardzo wierny sposób przekazuje idee zawarte w baśni H. Ch. Andersena. Zależało mi na tym, aby młody człowiek dostrzegł w sztuce teatralnej uniwersalne wartości, takie jak miłość, przyjaźń, piękno wewnętrzne.

Cele dydaktyczne:

- Uważny i wnikliwy odbiór widowiska teatralnego
- Dostrzeganie elementów świata przedstawionego dzieła teatralnego (czas, miejsce akcji, postacie, zdarzenia)
- Postrzeganie widowiska teatralnego jako dzieła sztuki wielotworzywowej

Cele wychowawcze:

- Kształtowanie poczucia grupowej wspólnoty i zacieśnianie więzi międzyludzkich.
- Rozwijanie osobowości młodych ludzi poprzez wskazywanie negatywnych postaw agresji, egoizmu, nietolerancji i konieczności eliminowania ich z życia codziennego.
- Zachęcenie do rozwijania mocnych stron własnej osobowości.
- Wzmacnianie poczucia własnej wartości.
- Uwrażliwienie na piękno duchowe człowieka.

Brzydkie kaczątko

Osoby:

Mama Kaczka

Kaczątko 1

Kaczątko 2

Kaczątko 3

Kaczątko 4

Brzydkie Kaczątko, Łabędź

Sąsiadka Kaczka

Wiatr

Z lewej strony sceny widać drzewa namalowane na brystolu. Dookoła zieleni się trawa, kwitną kwiaty- doczepione do styropianu.

Pośrodku sceny w półkolu siedzą dzieci w pozycji skulonej, w roli kaczątek. Każde z nich przykryte jest białą chustą.

Z prawej strony sceny rozmieszczone są pałki wodne doczepione do styropianu. W tym miejscu wyobrażamy sobie jezioro.

W tle słychać spokojną, nastrojową muzykę. Scenę oświetlają górne światła żółtych lamp.

Kostiumy:

Kaczątko na głowie mają czerwone daszki. Ubrane są na czarno (spodnie, bluzeczki) Do wewnętrznej strony rękawów doszyte są żółte skrzydła z bistoru, luźno opadające wzdłuż tułowia (unoszone do góry ręce wprawiają skrzydła w ruch.). Na nogach dzieci mają czerwone papučky o owalnym kształcie, wykonane ze sztywnego materiału.

Mama Kaczka wyróżnia się większym wzrostem.

Brzydkie Kaczątko na głowie ma czarny daszek. Ubrane jest w zbyt duże ubranie w czarnym kolorze (bluzka, spodnie), do którego doszyte są szare, brzydkie skrzydła z materiału. Stopy przykrywają duże papučky w szarym kolorze.

Łabędź na głowie ma błyszczący daszek w złotym kolorze. Ubrany jest na biało (przylegająca do ciała bluzeczka i białe spodnie). Jego ramiona przykrywa śnieżnobiała peleryna z tiulu, obszyta złotą nitką. Na nogach ma białe zgrabne pantofelki. Twarz ozdabia perłowy makijaż.

Wiatr ubrany jest w luźną, długą granatową sukienkę, do której doszyte są złote gwiazdy.

SCENA I

Mama Kaczka podchodzi do kaczątek. Delikatnie stuka w plecki każdego, pomagając w ten sposób przyjść im na świat.

Mama:

Kwa, kwa! Obudźcie się maleństwa!

Kwa, kwa! Dzień taki piękny, pora wstawać!

Kaczątko po kolei zrzucają z siebie chusty, zaczynają otwierać oczy, poruszać skrzydłami, rozglądać się dookoła. Przyglądają się sobie i swojemu otoczeniu.

Kaczątko 1:

Kwa, kwa! Co to? Gdzie ja jestem? Jak tu jasno!

Kaczątko 2:

Kwa, kwa! Kim ja jestem? Co ja tu robię? Gdzie jest mamusia?

Kaczątko 3:

Kwa, kwa! Chyba pierwszy wyklułem się z jajka?

Kaczątko 4:

Kwa, kwa! Jestem głodny!

Mama:

Witajcie maleństwa, tak się cieszę, że przyszłyście na świat. Zaraz wam wszystko pokażę, wszystkiego nauczę. Chodźcie do mnie.

Kaczuszki jedna za drugą ustawiają się za mamą kaczką.

Mama:

Czy jesteście już wszystkie? Sprawdźmy (liczy głośno, powoli): jedno, drugie, trzecie, czwarte... (chwilę się zastanawia). Czy tyle was było?

Kaczątko 1

Nie, mamusiu, tam jest jeszcze jedno jajko (pokazuje palcem na jeszcze jedno dziecko w pozycji skulonej).

Mama:

Dobrze, zaczekajcie tu na mnie. Ja muszę jeszcze tam wrócić.

Kaczuszki z boku zaczynają się ze sobą bawić. Słyszą żywą muzykę.

Po chwili.

Smuga żółtego światła pada punktowo na Mamę i Kaczątko. Stopniowo zmienia się muzyka na spokojniejszą, pełną wyczekiwania.

Mama odchodzi na bok. Chodzi nerwowo dookoła ostatniego Kaczątko. Puka w jego plecki, kwacze.

Mama:

Coś podobnego, tak długo czekać i nic. (zaniepokojona) Dlaczego nic się nie wykluwa. (zdenerwowana) No, teraz mam naprawdę dosyć! Jak długo można czekać?

SCENA II

Do Mamy Kaczki podchodzi sąsiadka kaczka.

Sąsiadka:

Dzień dobry, kwa, kwa! Co słyszą??

Mama:

Parę minut temu przysły na świat moje kaczuszki. Spójrz tam, czyż to nie najpiękniejsze kaczątka na świecie?!

Sąsiadka:

Rzeczywiście, urocze maluchy. Powiedziałabym, że bardzo podobne do twojego męża, kwa, kwa.

Mama:

Czyżby? Jestem przekonana, że mają moje oczka, dzioby, a nawet nóżki.

Sąsiadka:

Kwa, kwa, mamy zawsze tak mówią.

Taka piękna pogoda, czemu nie idziecie nad rzekę?

Mama:

Niestety, kwa, kwa, muszę tu siedzieć, gdyż ostatnie jajko wcale nie chce się otworzyć. (ze smutkiem) Kwa, kwa! Z tym najdłużej się ciągnie!

Sąsiadka:

(ogląda jajko ze wszystkich stron) To zapewne jajko indycze. Porzuć je i ucz inne dzieci pływać, kwa, kwa!

Mama:

Nie, to na pewno moje jajko, zresztą tak długo już siedziałam, że jeszcze jedną godzinę mogę wytrzymać.

Sąsiadka:

No cóż, rób, jak uważasz! Kwa, kwa! (odchodzi.)

Mama kaczką pochyła się nad Kaczątkiem nasłuchuje. Słysząc odgłosy pękającego jajka.

Brzydkie Kaczątko:

Pip, pip! Słyszałem jakieś głosy, czy ktoś mnie wołał?

Muzyka pogodna, żywa.

Mama:

Witaj, kochanie! (przygląda mu się) Jesteś jakieś duże, kwa!, niepodobne do reszty, kwa.!

Brzydkie Kaczątko

Nie podobam ci się, mamusiu, bo jestem inny? (z żalem i smutkiem w głosie).

Mama:

Skąd ci to przyszło do głowy?! (z przekonaniem) Jesteś moim kochanym, ślicznym kaczątkiem. Chodź, przedstawię cię twojemu rodzeństwu.

Mama Kaczka razem z Brzydkim Kaczątkiem podchodzi do grupy maluchów.

Mama:

To wasz braciszek.

Brzydkie Kaczątko kłania się reszcie.

SCENA III

Kaczuszki jedna za drugą idą za mamą w kierunku zarośli- pałek wodnych
W oddali słysząc odgłosy natury, śpiew ptaków.

Mama

Równiutko ruszajcie nogami, tak jak ja.

Raz, dwa, kwa, kwa.!

Kaczuszki powtarzają:

Raz, dwa, kwa, kwa.!

Brzydkie Kaczątko:

(ze smutkiem) Ja nie umiem, mnie się nogi płaczą.

(nieporadnie się porusza.)

Kaczuszki powtarzają:

(ze śmiechem) On nie umie, jemu się nogi płaczą.

Mama:

A teraz kołyszcie się. (wykonuje przesadne ruchy, kołysząc biodrami)

Raz, dwa, kwa, kwa!

Kaczątko 1:

Dobrze wychowane kaczątko rozstawia szeroko nóżki, jak mamusia.

Wszystkie kaczuszki ustawiają nogi w taki sposób. Brzydkie kaczątko nie umie powtórzyć kolejnego ćwiczenia. Nogi stawia do wewnątrz. Rodzeństwo naśmiewa się z niego, wytyka go palcami.

Kaczątko 2:

Ach, po cóż nam towarzystwo tego łamagi? Nic nie umie!

Kaczątko 3:

Jest za duży.

Kaczątko 4:

Niezgrabny.

Kaczątko 1:

Nie umie poruszać się z gracją

Kaczątko 2

Fe! Wygląda inaczej niż my

Kaczątko 3:

Jakby nas nie było dosyć!

Kaczątko 4:

Nie chcemy go tu mieć pomiędzy nami!

Kaczątko 1 podchodzi do Brzydkiego Kaczątka i dziobie je w kark. Pozostałe idą w jego ślady. Brzydkie Kaczątko ucieka.

Słysząc muzykę utrzymaną w smutnym nastroju.

Brzydkie Kaczątko przestraszone, zapłakane staje z boku.

Brzydkie Kaczątko:

Jestem nieudacznikiem. Nikt mnie nie kocha. Nic mi nie wychodzi. Co mam poczuć? Nie mogę więcej przynosić wstydu mojej rodzinie. Jestem pośmiewiskiem całego podwórka.

Kaczątko ucieka ze sceny.

Mama podchodzi do kaczek, strofuje je:

Źle postąpiłyście! Wasz braciszek nie jest wprawdzie ładny, ale ma dobre serduszko.(zdenerwowana) Kwa, kwa! kwa,kwa!

Gdzie teraz jest, muszę go odnaleźć. Pewnie marznie i nie ma co jeść. Zostańcie tutaj, dopóki nie wrócę.

Mama kaczka schodzi ze sceny.

SCENA IV

Gaśnie jasne światło. Zapalają się boczne niebieskie reflektory. Zapada noc. Słychać odgłosy wiatru, szczekanie psów, pohukiwanie sowy. Kaczuszki obok domu układają się do snu.

Dwie osoby przebrane za wiatr, w luźnych, długich sukienkach przyozdobionych gwiazdami tańczą swobodnie na scenie, rozrzucają liście dookoła.

SCENA V

Hałas ucicha. Wiatr schodzi ze sceny. Zmienia się oświetlenie. Żółty reflektor boczny oświetla kaczuszki. Słychać spokojną, nastrojową muzykę. Zmienia się kierunek padającego światła.

Na scenę wchodzi uczeń przebrany za łabędzia. Na niego skierowane jest światło reflektora. Łabędź spogląda w górę.

Łabędź:

Co to? Tam, o tam wysoko (pokazuje palcem na sufit).

Och, jakie piękne ptaki! Są oślepiająco białe, mają długie, giętne szyje. Czy to łabędzie? Tak, na pewno, słyszałem o nich. Wznoszą się tak wysoko. (Woła z radością). Witajcie! Miłego dnia!

One na pewno przyniosą mi szczęście.

Łabędź zaczyna tańczyć do muzyki. Jego ruchy są płynne, lekkie i zgrabne.

Budzą się kaczki, śpiące do tej pory w kącie. Zapala się górne, światło w żółtym kolorze.

Kaczuszka 1

Gdzie jest mama?

Kaczuszka 2:

Nie ma jej i nie ma Brzydkiego Kaczątka.

Kaczuszka 3:

Co teraz z nami będzie?

Kaczuszka 4:

Nie martwcie się, na pewno zaraz wróci.

Kaczuszka 1:

Mama prosiła, żebyśmy się nie rozchodziły. Zaczekajmy tu na nią.

Kaczuszki zauważają łabędzia.

Kaczuszka 2:

Co to za łabędź? Och, jaki piękny

Kaczuszka 3:

Gdzie? Ja też chcę zobaczyć? Pokażcie mi?

Kaczuszka 4:

O, tam, tam. Jest piękny.

Kaczuszka 1:
Kim jest ten cudny ptak?

Łabędź:
Podchodzi bliżej majestatycznym krokiem..
(z niedowierzaniem, nieśmiało) O kim mówicie? Ja wam się podobam?

Kaczuszka 2:
To nowy lokator na naszej polanie.

Łabędź:
Podchodzi do zarośli, spogląda w lustro wody.
(z radością woła) To prawda, zmieniłem się. Cudownie, chcę żyć, chcę latać.
Tak się cieszę, że się wam podobam. Nawet nie marzyłem o takim szczęściu
wówczas, kiedy byłem tylko brzydkim kaczątkiem.

Csena VI

Na scenę wchodzi Mama Kaczka:
Słyszałam hałasy. Dzieci, czy wszystkie jesteście zdrowe? Niestety, ja nie
przynoszę dobrych wieści, nigdzie nie mogłam znaleźć waszego braciszka. A co
to, kim jest ten przepiękny ptak?

Kaczątka wołają jedno przez drugie:

To chyba on! Tak mówi! Powiedział, że był kiedyś Kaczątkiem. Mamo, czy to
możliwe, czy to jest nasz braciszek?

Mama Kaczka podchodzi do łabędzia, głaszcze go po główce. Spogląda głęboko
w oczy, potem tuli do siebie.

Mama z radością woła:
Tak się cieszę, odnalazłam zagubione dziecko. Jesteś teraz taki piękny.
Odwraca się do pozostałych kaczątek. Moje drogie maleństwa, zapamiętajcie tę
naukę na zawsze: Piękno nosimy w sercu. Nieważne, jak wyglądamy, jak
jesteśmy ubrane. Uroda przemija, zmieniamy się z dnia na dzień. Ważne byśmy
dostrzegali dobro w innych, nieważne, czy to kaczka, czy łabędź. Wszyscy
należymy do jednej rodziny.

Kaczuszki otaczają Łabędzia, tańczą dookoła. Słysząc skoczną, pogodną
muzykę. Mama kaczka tuli łabędzia. Wszyscy chwytają się za ręce. Kłaniają się
publiczności.

KONIEC